

- Przedpołudniowe walki pod Wieliszewem 13 września 1939 r.
- Nocny atak żołnierzy AK na skład paliwa w Beniaminowie i jego konsekwencje
- Wojenne adresy Legionowa (25): Judenrat – ul. Chrobrego 77
- Krypta w kościele w Woli Kiełpińskiej

Postacie:

- Ppor. rez. Józef Przedpełski (1914-1939)
- Adela Pordes-Ringel (1893–1942)

NASZA HISTORIA

Miesięcznik historyczny powiatu legionowskiego wrzesień 2022 nr 7 (27)

Pierwszy samolot w Jabłonnie



Partner wydawnictwa:



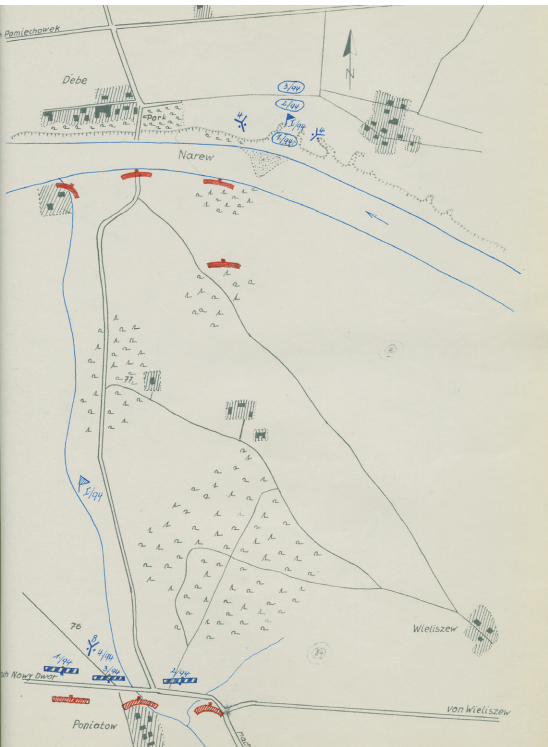
GAZETA POWIATOWA
JABŁONNA LEGIONOWO NIEPORĘT SEROCK WIELISZEW

Więcej o historii lokalnej przeczytasz na:
www.gazetapowiatowa.pl

Przedpołudniowe walki pod Wieliszewem

13 września 1939 r.

13 września 1939 r. od wczesnych godzin rannych w rejonie Wieliszewa i folwarku Poniatów toczyły się cały dzień ciężkie walki z Niemcami, którzy przeprawili się przez Bugo-Narew, aby z powrotem wyrzucić ich za rzekę.



Szkic niemiecki przedstawiający przebieg walk po sforsowaniu Bugo-Narwi pod Dębem przez pododdziały 94. pp (32. DP) 13 września 1939 r. (Das I Battalion (v. Mackensen) Infanterie Regiment 94 im Polenfeldzug 1939, CAW, sygn. II.2.14)

Wczesnym rankiem około godz. 5.00 13 września dwa pułki niemieckiej 32. DP rozpoczęły przeprawę przez Bugo-Narew: z prawej – pod Dębem - wzmocniony 94. pp, z lewej – pod Izbicą – wzmocniony 96. pp. Wsparcie ogniowe, z punktem ciężkości z prawej po obu stronach przeprawy promowej w Dębem, zapewniły dwa dywizjony lekkie 32. pa oraz zmotoryzowany dywizjon ciężkich haubic połowych. Z pomocą 2. batalionu pionierów oba pułki stosunkowo szybko osiągnęły południowy brzeg i stworzyły przyczółek mostowy na linii Skrzyszew-dwór Poniatów-Wieliszew.

W chwili rozpoczęcia niemieckiego natarcia na ponad 16-kilometrowym odcinku od Izbicy do Nowego Dworu stał tylko 2. batalion 32. pp mjr. Michała Pakuły wzmocniony jedną kompanią – 9. kompanią 79. pp kpt. Roberta Hoppego, do której dołączono pluton ppor. Koroluka z 8. kompanii 32. pp. Pluton ten od początku wojny pilnował mostu kolejowego pod Orzechowem, a po jego wysadzeniu pozostał tam, jak gdyby zapomniany na skutek zaistniałego zamieszania. Na dodatek dowódca batalionu mjr. Pakuła trzymał gros sił w odwodzie, a nad rzeką stała pod Dębem jedynie kompania kpt. Hoppego, a dalej k. zachodni 5. kompania 32. pp kpt. Mieczysława Leśniowskiego. Koło dworu Poniatów stała 2. bateria 8. pal ppor. Wiktora Zdziarskiego.

Było to bardzo słabe dozоровanie odcinka. Poza tym w świetle dostępnych źródeł organizacja dowodzenia na odcinku nie jest do końca jasna. Przede wszystkim nie wiadomo na pewno czy odcinek dowodzony przez mjr. Pakułę podlegał gen. Zulaufowi, czy też dowódcy Modlina.

Według mjr. Pakuły pierwsze natarcie Niemców zostało odparte i dopiero około godz. 8.00, około dwóch batalionów piechoty sforsowało rzekę między Izbicą a Jachranką Starą, wychodząc na prawe skrzydło 2. batalionu 32. pp. Z Dębego prowadzono jedynie ogień niemieckiej artylerii. Batalion mjr. Pakuły, prowadząc walkę opóźniającą, stopniowo wycofywał się na zachód, do rejonu folwarku Olszanka i Skrzyszewa. Po krótkiej walce wycofała się również z Poddębja zbiorcza 9. kompania 79. pp. Pierwszym celem 96. pp było osiągnięcie drogi Kaluszyn – Wieliszew.

96. pp forsując Bugo-Narew na wysokości Izbicy i Starej Jachranki i posuwając się na jej południowym brzegu rzeki spychał również ubezpieczenia 2. Warszawskiego Batalionu ON w lesie wieliszewskim. Jak podawał mjr. Bronisław Surewicz, dowódca 2. WBON położenie pododdziałów jego batalionu rankiem 13 września przedstawiało się następująco:

- 1. kompania na płn. zach. skraju Wieliszewa z wysuniętym plutonem na wzg. 86 (wsch. skraj lasu Komornica),
- 3. kompania, broniąca Zegrza, w lesie 1 ½ km na południe od Zegrza z wysuniętym plutonem w Zegrzu Południowym,
- 2. kompania (odwód batalionu) – wschodni skraj Wieliszewa.

W czasie przekraczania rzeki artyleria niemiecka ogniem ciągłym ostrzeliwała stanowiska batalionu w Wieliszewie i Zegrzu Południowym.

Około godz. 8.00 obserwator na wieży kościoła w Wieliszewie zameldował mjr. Surewiczowi o walkach w rejonie Komornicy i na zachód od niej. Mjr. Surewicz natychmiast zawiadomił o tym plk. Sas-Hoszowski, dowódce zgrupowania „Zegrze” i poinformował, że przygotowuje uderzenie swojego odwodu na Komornicę. Zostało to zaaprobowane przez plk. Hoszowskiego, który polecił przyspieszyć działanie, informując jednocześnie, że udaje się na odcinek 2. batalionu 32. pp.

Mjr. Surewicz tak zrelacjonował przebieg wydarzeń w czasie natarcia jego batalionu w godzinach przedpołudniowych 13 września:

W międzyczasie dowódca II batalionu O.N. przesunął 2 kompanie ze wschodniego skraju Wieliszewa na zachód, zwrócił się telefonicznie do dowódcy 47 dywizjonu art. ciężk. mjr. Kubickiego z prośbą o współdziałanie w czasie natarcia na Komornicę /dwie baterie tego dywizjonu zajmowały stanowiska w lesie na południe od Zegrza/.

Na odprawie z dowódcami kompanii podał zadania, ustalił kierunki natarcia i sygnał

natarcia /biała rakietka/ oraz wydał zarządzenie dowódcy oddziału ckm i moździerzy dotyczące wsparcia natarcia ogniem. W trakcie organizowania natarcia z punktu obserwacyjnego batalionu zauważono, że oddziały walczące w rejonie Komornicy pod naporem nieprzyjaciela cofają się na f. Poniatów. Około godziny 10 kompanie po zajęciu podstaw wyjściowych do natarcia na sygnał rakietki ruszyły do natarcia pod d-twem d-cy batalionu mjr. Surewicza: 1 kompania z drużyną ckm z północ. zachodniego skraju Wieliszewa w kierunku na południowy zachód skraju lasu Komornica, 2 kompania z drużyną ckm z zachodniego skraju lasu Wieliszewa w kierunku północno-zachodnim skraju lasu Komornica. Drużyna ckm i drużyna moździerzy pod dowództwem ppor. Orzechowskiego wspierała natarcie ogniem. Dwie baterie dywizjonu ciężkiej artylerii skierowały silny ogień na Komornicę i zachodnie skraje lasów Komornicy.

Po przejściu około 1 km od podstawy wyjściowej natarcia batalionu O.N. zostało wstrzymane. Batalion dostał się pod silny ogień nieprzyjacielskiej piechoty i silny ogień zaporowy artylerii z kierunku Izbicy /północny brzeg Narwi/. Wysunięty pluton 1-szej kompanii na wzgórzu 86 był silnie ostrzeliwany przez artylerię npla i po stoczonej z przeważającym oddziałem nieprzyjaciela walce wycofał się do swojej kompanii, ponosząc dość duże straty. Piechota nieprzyjaciela zajęła wzgórze 86, nie posuwając się dalej.

Gdy ucichły już walki, około godziny 11 z zachodniego odcinka przyjechał samochodem /lazikiem/ do Wieliszewa dowódca zgrupowania plk. Sas-Hoszowski i po zapoznaniu się z sytuacją na odcinku batalionu O.N. poinformował dowódcę batalionu, że II bat. 32.p.p. wycofał się po stoczonej walce do Skrzyszewa i Poniatowa, pozostając w styczności z nieprzyjacielem. Na pomoc II bat. 32.p.p. maszeruje do Poniatowa I batalion O.N., który po stoczonych walkach, w rejonie Plocka i Wyszogrodu, wyczerpany fizycznie w nocy z 12 na 13 września zameldował się w dowództwie zgrupowania w f. Michalinie (folwark Michalów).

Ponadto plk. Hoszowski oświadczył, że w najbliższych godzinach nastąpi przeciwdziałanie na Dębe jednostek odwodowych gen. Zulaufa znajdujących się w lasach Jabłonowskich i polecił dowódcy batalionu bezwzględnie bronić i utrzymać Wieliszew, ażeby zabezpieczyć prawe skrzydło nacierających jednostek grupy gen. Zulaufa. Po udzieleniu tych informacji i poleceń plk. Sas-Hoszowski udał się z dowódcą batalionu O.N. na odcinek obronny 2-jej kompanii, stanowiska drużyny ckm, sprawdzał osobiście ustawienie ckm na właściwy kierunek, rozmawiał z żołnierzami, chwalił ich dzielność. W czasie kiedy obserwował przez lornetkę stanowiska nieprzyjaciela, z lasu Poniatowa padły strzały z nieprzyjacielskiego ckm, raniąc ciężko plk. Hoszowskiego w brzuch i nogę, a także dwóch naszych żołnierzy z drużyny ckm.

Ppor. Orzechowski d-ca oddziału ckm

z żołnierzami przenieśli płk. Sas-Hoszowski do Wieliszewa. Po nalożeniu opatrunku przez ppor. lekarza Mieczkowskiego, pułkownik został odwieziony pod opieką sanitariusza

do szpitala w Warszawie.

Niestety kontrnatarcie 2. WBON się lamalo i do południa 13 września nie udało się odwrócić na korzyść wojsk polskich

sytuacji pod Wieliszewem i Poniatowem. Później tego dnia do nocy podjęto jeszcze kilka prób wyparcia Niemców, ale nie przyniosły również żadnych rezultatów.

Ważniejsze źródła:

1. A. Wesolowski, *Walki pod Rynią, Dębem i Wieliszewem we wrześniu 1939 r.*, cz. II, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2013 nr 6,
2. L. Głowacki, *Obrona Warszawy i Modlina 1939*, Warszawa 1985,
3. M. Pakuła, *Walki II baonu 32 Pułku Piechoty w 1939 roku w obronie przeprawy pod miejscowością Dęba n/Narwią (Wyjątek z dziennika bojowego mjr. Michała Pakuły)*, „Ziemia Zawkrzeńska”, t. IX, Mława 2005,
4. *Wspomnienia z walk II Batalionu Warszawskiej Brygady Obrony Narodowej w okresie kampanii wrześniowej 1939 r. opracowane przez pułkownika w st. spocz. Bronisława Surewicza, b. dowódcę II Warszawskiego bat. Obrony Narodowej przy ścisłej współpracy byłych żołnierzy i oficerów batalionu: por. Władysława Grylicza, ppor. Wacława Orzechowskiego, st. sierż. Szczepana Rzeckowskiego, st. sierż. Stefana Rockiego.*, Warszawa 1968, CAW, sygn. IX.2.2.477,
5. *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej, t. 1, Kampania wrześniowa 1939, cz.3. Przebieg działań od 9 do 14 września*, Londyn 1959.

Postacie:

Ppor. rez. Józef Przedpelski (1914-1939) - dowódca 2. plutonu 2. kompanii ckm samodzielnego batalionu ckm i broni towarzyszącej nr 1 mjr. Kuczajowskiego, zginął 13 września 1939 r. podczas walk pod Wieliszewem

Urodził się 10 lutego 1914 roku w Warszawie na Pradze przy ul. Nowo Stalowej 11 z ojca Konstantego i matki Felicji Róży z Kozłowskich. Ojciec jego w czasie kiedy urodził się Józef był praskim kupcem, ale też wcześniej był właścicielem piekarni, np. w 1901 roku. Urodził się on 12 kwietnia 1870 r. we wsi Galki w parafii Bodzanów powiat płocki. Natomiast matka - Felicja Róża urodziła się 30 sierpnia 1880 r. w Warszawie przy ulicy Elektoralnej 794, parafia św. Andrzeja. Rodzice Józefa pobrali się 26 stycznia 1901 r. w parafii Warszawa-Lesno Narodzenia NMP. Najpierw urodziły im się dwie córki: w 1904 r. Helena Stanisława oraz Zofia Leonia w 1908 r.

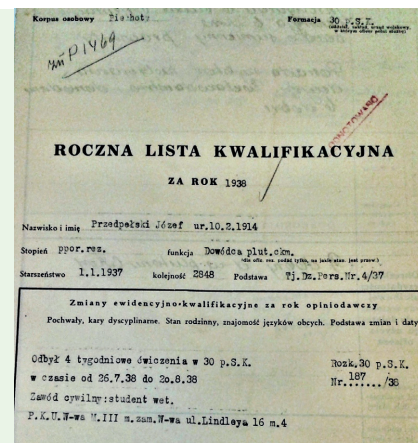
17 września 1926 r. Józef został przyjęty do trzeciej klasy prywatnego Gimnazjum Męskiego Rocha Kowalskiego w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej 27 o profilu humanistycznym. W maju-czerwcu 1933 roku zdawał rozszerzony egzamin dojrzałości przed Państwową Komisją Egzaminacyjną powołaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, otrzymując 22 czerwca 1933 r. świadectwo dojrzałości. Komisja wydając świadectwo uznała Józefa Przedpelskiego za dojrzałego do studiów wyższych. Jednak 28 czerwca tego roku stanął przed komisją poborową PKU Warszawa Miasto II i otrzymał kategorię A - zdolny do służby wojskowej ze skierowaniem do piechoty (nr listy pob. 334/XI). Mieszkał wtedy w Warszawie na ulicy Lindleya 16 m. 4. Rozkazem 216/33 został skierowany 19 września na Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy w 28. Pułku Strzelców Kaniowskich. Kurs ten odbył w okresie 21.09.1933 r. - 30.06.1934 r. i ukończył go z wynikiem „zupełnie dobrym” i lokatą 53/170 (opinię podpisał gen. bryg. Olszyna-Wilczyński, dowódca 10. DP). 29 listopada 1933 r. został zaprzysiężony w 28. PSK, a już 21 grudnia zgodnie z rozkazem 8/34 uzyskał awans na starszego strzelca. 1 maja 1934 r. awansował na stopień kaprala (rozk. 125/34), a następnie 1 lipca rozkazem 145/34 nadano mu tytuł podchorążego rezerwy i jednocześnie tym samym rozkazem dostał awans na plutonowego podchorążego rezerwy oraz został przeniesiony służbowo do 30. Pułku Strzelców Kaniowskich. Jeszcze tego samego dnia powrócił i rozkazem 149/34 został przydzielony do 1. kompanii ckm tego pułku. 17 września 1934 r. został przeniesiony do rezerwy rozka-

zem MSWojsk. B. Og. Org. L.1953/tjn. 34 z powierzeniem funkcji dowódcy plutonu.

17 października 1934 r. został immatrykulowany na listę studentów wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego L. alb. 45777, który od 1935 r. nosił nazwę Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Następnie cyklicznie odbywał w 30. PSK 6-tygodniowe ćwiczenia wojskowe: w okresie 7.10 - 16.11.1935 r. (rozk. dz. nr 250/35), oraz 8.08 - 17.09.1936 r. (rozk. dz. Nr 206/36). Po odbyciu ćwiczeń oraz po zbadaniu, że kandydat dobrze opanował praktycznie i teoretycznie wiadomości w zakresie dowodzenia plutonem Komisja Kwalifikacyjna 30. PSK w składzie w/z. dowódcy pułku - ppłk Wincenty Kurek, jako przewodniczący oraz mjr Wacław Kuczaj i kpt. dypl. Józef Oleński, 22 września 1936 r. stwierdziła, że plut. pchor. rezerwy Józef Przedpelski pod każdym względem nadawał się na porucznika rezerwy. Na Rocznej Liście Kwalifikacyjnej za rok 1938 Józefa Przedpelskiego znajduje się już stopień ppor. rez. ze starszeństwem 1.1.1937 r. i lokatą 2848 na podstawie Tj. Dz. Pers. Nr 4/37 i funkcja dowódcy plutonu ckm. Co ciekawe jako zawód cywilny podany został - student weterynarii. Taki wydział funkcjonował na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego i może po skończeniu 3 lat prawa postanowił studiować weterynarię? Od 26.7 - 20.08.1938 r. odbył 4 tygodniowe ćwiczenia w 30. PSK (rozk. 30. PSK nr 187/38). 26 sierpnia 1938 r. mjr Romuald Borysewicz dowódca 3. batalionu 30. Pułku Strzelców Kaniowskich wyrażał się bardzo pozytywnie o ppor. rez. Przedpelskim, że był energiczny, konsekwentny w powziętych zamiarach, dbały o żołnierza, dobry oficer i zasługiwał na wysłanie na kurs dowódców kompanii.

24 sierpnia 1939 r. ppor. Przedpelski razem z innymi rezerwistami 30. PSK z Warszawy i okolic został zmobilizowany i trafił do nowo utworzonego samodzielnego batalionu ckm i broni towarzyszącej nr 1. Nabór był prowadzony w Cytadeli Warszawskiej oraz w Gimnazjum i Liceum imienia Bolesława Limanowskiego na warszawskim Żoliborzu przy Placu Wilsona. Batalion został przeznaczony jako wzmocnienie odcinka obronnego „Mława” i przechodził pod rozkaz Armii „Modlin”, a w szczególności 20. DP. Kompanie ckm otrzymały z magazynów stare, wysłużone „Maximy”, do których zabrakło przyrządów celowniczych do ognia przeciwlotniczego. Po zmobilizowaniu batalion posiadał trzy kompanie ckm oraz kompanię strzelecką. Dowódcą batalionu został mjr Wacław Kuczajowski. Ppor. Przedpelski



został dowódcą 2. plutonu w 2. kompanii ckm ppor. Antoniego Wróblewskiego, która to kompania została przydzielona do baonu 1/80. pp. 28 sierpnia kompania wyruszyła transportem kolejowym do Mławy, gdzie dotarła w nocy z 28/29.08. W dniach 1-3 września ppor. Przedpelski brał udział w bitwie pod Mławą. 4 września o świcie dowódca Armii „Modlin” wydał rozkaz opuszczenia zajmowanych pozycji i wycofania się na nową linię obrony, na linii Wisły i dolnego Bugu i Narwi. Batalion mjr. Kuczajowskiego w czasie walk pod Mławą, ale przede wszystkim w czasie odwrotu bardzo ucierpiał od nalotów niemieckiego lotnictwa. Ostatecznie resztki batalionu poprzez Modlin dotarły 11 września w okolice Legionowa. Po reorganizacji stworzono z niego dwie słabe kompanie strzeleckie, niemalże pozbawione broni maszynowej, które wraz z 1. i 2. Mazurskimi Batalionami ON oraz 5. batalionem strzelców z Działdowa weszły w skład zgrupowania w sile kombinowanego batalionu mjr. Kuczajowskiego. Po południu 13 września batalion uczestniczył w kontrnatarciu pod Wieliszewem na Niemców, którzy tego dnia rano przeprawili się przez Bugo-Narwę w Dębem i Izbicy w okolicie folwarku Poniatów. Niestety podczas tych walk zginął ppor. Przedpelski. Zgodnie z relacjami swoich podwładnych, Przedpelski zginął bohaterską śmiercią, zachęcając swoich żołnierzy do ataku słowami „naprzód chłopcy” oraz dając przykład odwagi. Przez parę dni leżał zabity na polu kartofli rolnika z Wieliszewa Karola Szczura. Potem miejscowi gospodarze furmankami zwozili z pól ciała zabitych żołnierzy, w tym również zwłoki Przedpelskiego. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Wieliszewie, w kwaterze poległych żołnierzy września 1939 r. Na cześć jego bohaterskiej śmierci jedna z ulic Wieliszewa w rejonie walk, w których zginął, została nazwana jego imieniem.

Krzysztof Klimaszewski

6 lipca 1986 r. - zmarł urodzony w Wieliszewie ksiądz prałat Czesław Miętek magister prawa, kapelan honorowy Jego Świętobliwości, kanonik gremialny kapituły Kolegiaty Łowickiej, ojciec duchowny Seminarium Metropolitalnego św. Jana Chrzciciela w Warszawie w tym bl. ks. J. Popieluszki, wykładowca teologii i mistyki, przewodniczący Unii Apostolskiej Kapłanów Najświętszego Serca Jezusa.

9 lipca 1910 r. - w Maryninie k. Serocka urodził się ks. Witold Sujkowski pełniący obowiązki proboszcza parafii Zegrze w Woli Kiełpińskiej w czasie II wojny światowej.

11 lipca 1902 r. - w Wieliszewie urodził się Czesław Lemański, naczelnik Poczty Polskiej w Lubrańcu, więzień obozu w Dachau.

13 lipca 1944 r. - pod Krawczunami Nowosiółkami poległ przecięty dwiema niemieckimi seriami urodzony w Górze Czesław Grombaczewski ps. „Jurand” dowódca 1. Brygady Wileńskiej Armii Krajowej.

16 lipca 1811 r. - urodził się hrabia Stanisław Krasieński, właściciel dóbr ziemskich Zegrze i fundator palacu w Zegrzu.

20 lipca 1915 r. - w Jabłonnie rozpoczął działalność VI oddział lotny Centralnego Komitetu Obywatelskiego, który przysłano z Warszawy z pomocą humanitarną dla osób wysiedlonych przez Rosjan z powiatu płońskiego.

21 lipca 1982 r. - w Jabłonnie uroczyste odsłonięto ufundowany przez mieszkańców Pomnik Ofiar Faszyzmu 1939-1945 autorstwa artystów rzeźbiarzy Stanisława Kulona i Mieczysława Borysa.

22 lipca 1963 r. - uroczyste otwarto Jezioro Zegrzyńskie.

25 lipca 1920 r. - w domu ludowym w Serocku odbył się wiec antybolszewicki.

26 lipca 1920 r. - III batalion 201. pułku piechoty po przejściu szkolenia w koszarach w Legionowie na stacji kolejowej Jabłonna (Legionowo) został zawagonowany i wysłany pociągiem na front wojny polsko-bolszewickiej.

26 lipca 1995 r. - Rada Miejska ustanowiła tytuł „Honorowy Obywatel Miasta Legionowa”. Tego samego dnia zostały nim uhonorowane dwie pierwsze osoby, żołnierze Armii Krajowej: Wanda Tomczyńska i Edward Dietrich.

27 lipca 1920 r. - mieszkańcy gminy Jabłonna zebrali podczas poboru koni 8525 marek na rzecz Armii Polskiej.

30 lipca 1997 r. - z rąk przewodniczącego Rady Warszawy Andrzeja Szyszko Legionowo otrzymało medal pamiątkowy „IV Wieki Stołeczności Warszawy” w uznaniu za bohaterką postawę mieszkańców miasta podczas II wojny światowej.

Lipiec 1948 r. - w 2. rocznicę działalności nieporęckiej placówki Misji Angielskiej odbyła się specjalna uroczystość z udziałem brytyjskiego ambasadora w Polsce.

1 sierpnia 2007 r. - przedłużono wybrane kursy linii 705 do Ryni.

3 sierpnia 1944 r. - pomiędzy Chotomowem a Legionowem Przystankiem poległ dowódca 3. kompanii ppor. Stefan Krasieński „Kacper”, w cywilu kierownik Szkoły Powszechnej w Chotomowie.

5-6 sierpnia 1915 r. - Niemcy prowadzili silny ostrzał fortu w Dębem z moździerzy kal. 305 mm. Fortyfikacja doznała wielu uszkodzeń. Została zajęta 7 sierpnia.

10 sierpnia 1925 r. - utworzono parafię Jabłonna wyłączając jej teren z parafii Chotomów. Pierwszym proboszczem został ks. Zygmunt Siedlecki.

11 sierpnia 1920 r. - do Legionowa przybyła 10. Dywizja Piechoty gen. Lucjana Żeligowskiego, będąca odwodem Frontu Północnego w trakcie bitwy warszawskiej.

11/12 sierpnia 1944 r. - w nocy żołnierze AK dokonali nieudanego ataku na skład paliwa w Beniaminowie. W jego następstwie 13 sierpnia rozstrzelani zostali Jan i Stanisław Kostro, Czesław Wróbel i Andrzej Wójcicki.

16 sierpnia 1617 r. - do Serocka przybył ksiądz Janusz I i podarował dziedzicowi Będostowa Piotrowi Bandostowi wójtostwo w Serocku.

16 sierpnia 1867 r. - w Paryżu zmarła Anna z Tyszkiewiczów Potocka-Wąsowiczowa, właścicielka dóbr Jabłonna.

Nieporęt

Konrad Szostek

Nocny atak żołnierzy AK na skład paliwa w Beniaminowie i jego konsekwencje

Atak na niemiecki skład paliwa w Beniaminowie i późniejsze rozstrzelanie czterech członków Armii Krajowej z Białobrzegów były do tej pory mało znanymi faktami. Impulsem do zgłębienia tej historii stało się wykonanie nowego pomnika na grobie jednego z zamordowanych wtedy żołnierzy – Czesława Wróbla. Dokumenty zgromadzone w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej rzucają nowe światło na wydarzenia sprzed 78 lat.

Akcja i jej konsekwencje

Na podstawie akt zgromadzonych w toku śledztwa prowadzonego w 1949 r., w ramach którego przesłuchano 15 świadków – mieszkańców Pilawy, Białobrzegów, Beniaminowa, Dąbkowizny i Wólki Radzywińskiej – można podjąć próbę rekonstrukcji tamtego wydarzenia. Akcja miała miejsce prawdopodobnie z 11 na 12 sierpnia 1944 r. Jak zeznawał Aleksander Remisz „Głaz”:

Bylem czynnym członkiem Armii Krajowej. Bylem wtedy dowódcą drużyny. Miałem 18 ludzi. Pewnego dnia w sierpniu przybył goniec z poleceniem stawienia się z bronią w lesie Kempisty do akcji. Zebrało się 5 czy 6 ludzi. Dowództwo objął Rak [kpr. Tadeusz Grzymała]. Dostaliśmy steny i granaty ręczne. Celem naszym było zaatakowanie samochodów niemieckich dla zdobycia broni. Samochody nie nadjechały – postanowiliśmy wtedy wysadzić benzynę, która stała w lesie w beczkach. We dwóch podczołgaliśmy się, rzuciliśmy granaty. Do wybuchu nie doszło. Rozpoczęła się strzelanina. Wycofaliśmy się. Podeszliśmy znów i wtedy Rak i jeden z Kostrów podczołgali się i rzucili granat i butelkę z benzyną. Do wybuchu nie doszło. Znów rozpoczęła się strzelanina. Wycofaliśmy się i rozeszliśmy się do domu. Powróciliśmy do domu o godz. 3 w nocy. Broń zakopałem, przebrałem się i wraz z obecnym teściem zabraliśmy się do młocki.

Wspomniany skład paliwa znajdował się niedaleko rampy i mijanki Beniaminów przy linii kolejowej Legionowo-Tłuszcz, między Nieporętem a Dąbkowizną.

Nazajutrz rano Niemcy aresz-



Czesław Wróbel (zbiory rodzinne)

towali niezwiązanych z akcją Jana Taperka, Kazimierza Sosińskiego i Stanisława Syburę, po czym osadzono ich w białobrzeskich koszarach. Po wizycie żony jednego z uwięzionych zostali oni zwolnieni, Niemcy zaś tego samego dnia pojмали Jana Kostro, Stanisława Kostro, Kazimierza Kostrzewę i Witolda Kostrzewę. Jak wspominali świadkowie, żołnierz niemiecki, który przyszedł aresztować Polaków posługiwał się kartką z wypisanymi nazwiskami. Na skutek interwencji rodziny zwolniono braci Kostrzewów. W niedzielę 13 sierpnia aresztowano Czesława Wróbla i Andrzeja Wójcickiego. Matka Czesława Wróbla – Julianna – również usiłowała doprowadzić do uwolnienia swojego syna, niestety bezskutecznie. Tegoż dnia Jan Kostro „Klon” (ur. 1902 r.), Stanisław Kostro



Nowy nagrobek Czesława Wróbla (fot. K. Szostek)

„Jasny” (ur. 1907 r.), Andrzej Wójcicki „Cygan” (ur. 1897 r.) i Czesław Wróbel „Rola” (ur. 1921 r.) około godz. 19 zostali wywiezieni do lasu białobrzeskiego i rozstrzelani. Ich zakopane w leju po bombie ciała ze skrzepowanymi dłońmi odnaleziono po upływie roku i dwóch miesięcy.

Sledztwo

Od samego początku w sprawie pojawił się wątek dwóch kobiet, które miały zadenuncjować żołnierzy AK władzom niemieckim. W wyniku przeprowadzonego śledztwa,

na podstawie zebranego materiału dowodowego, zostały one oskarżone z art. 1 p. 2 Dekretu z dnia 31.08.1944 r. o to, że *idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działały na szkodę osób poszukiwanych przez władze niemieckie ze względów politycznych przez to, że wskazały wojskowym władzom niemieckim członków organizacji podziemnej AK Jana Kostro, Stanisława Kostro, Czesława Wróbla i Andrzeja Wójcickiego. Na skutek czego zostali oni zaaresztowani, a następnie rozstrzelani.* Rozpoczął się trudny proces poszlakowy, a warto zaznaczyć, że na

mocy art. 1 p. 1 i art. 7 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. w przypadku uznania winy oskarżonych, przewidywano tylko i wyłącznie karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek mienia. W obszernej dokumentacji zachował się protokół rozprawy Sądu Apelacyjnego. Na rozprawie z 13 października 1949 r. głosami ławników sąd ten uznał obie oskarżone winnymi zarzucanego im czynu, sędzia złożył zaś zdanie odrębne. Oskarżone wniosły rewizję od wyroku do Sądu Najwyższego, który na rozprawie 28 września 1950 r. wyrok uchylił uniewinniając oskarżone ze względu na niedostateczny materiał dowodowy.

Nowy pomnik na grobie Czesława Wróbla

Znajdujący się na nieporęckim cmentarzu i wykonany z lastryko pomnik nagrobny Czesława Wróbla, który w latach 50. ufundowała jego matka, był już w bardzo złym stanie. Nieporęckie Stowarzyszenie Historyczne rozpoczęło starania o wykonanie nowego nagrobka jeszcze w 2020 r. Wtedy to złożony został wniosek o sfinansowanie prac do Fundacji Orlen, która dofinansowuje działania tego typu. Środków nie otrzymano, ale nie dając za wygraną podjęto kolejną próbę i skierowano pismo w tej sprawie do Wojewody Mazowieckiego oraz zainteresowano sprawą lokalne władze. Dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem, Urzędowi Gminy Nieporęt udało się przygotować potrzebną dokumentację i wystąpić o środki finansowe. Wojewoda wpisał grób do Ewidencji Grobów i Cmentarzy Wojennych oraz przekazał gminie środki finansowe. Prac remontowych podjęła się nieporęcka firma „Kamieniarstwo Mariusz Dacewicz”. Zdecydowano się na odtworzenie pomnika w jego pierwotnej formie, lecz w szarym granicie. 1 sierpnia tego roku, w 78. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, podczas wzruszającej uroczystości z udziałem mieszkańców i władz samorządowych, nieporęcki proboszcz ks. Władysław Trojanowski poświęcił nowy pomnik.

W ten sposób pamięcią spłacamy moralny dług tym, którzy przed laty walczyli i ginęli za naszą wolność. Oby żyli wiecznie.

Ważniejsze źródła:

1. R. Degiel, Powstanie Warszawskie na terenie I Rejonu Legionowo, Legionowo 2019,
2. IPN GK 317/78.

Rafał Degiel

Pierwszy samolot w Jabłonce

We wrześniu 1909 r. Warszawa po raz pierwszy zobaczyła samolot, a już w kwietniu 1910 r. pierwszy aeroplan został sprowadzony do Jabłony. Na Zaciszu powstał dla niego hangar i pas startowy.

Właścicielem Zacisza był wówczas bankier i przedsiębiorca Bronisław Goldfeder. Finansista ten miał udziały w Mareckiej Kolejce Dojazdowej oraz w Fabryce Produktów Chemicznych „Praga”. Sponsorował powstanie Filharmonii Warszawskiej, był członkiem zarządu Gminy Żydowskiej oraz konsulem honorowym Japonii w Warszawie. Żoną jego była Jeanne Citroën, siostra André

Citroëna, słynnego konstruktora samochodów. Siostra Bronisława Stefania wyszła za mąż za Jerzego Skarbka h. Abdank i była matką Krystyny Skarbek, agentki tajnych służb brytyjskich w latach II wojny światowej.

W styczniu 1910 r. Bronisław Goldfeder i Waclaw Gajewski założyli spółkę lotniczą i zakupili w Paryżu dwa samoloty. Jednym z nich był jednopłatowy Blériot-

-XI „La Manche” z silnikiem Anzani o mocy 18 kW (25 KM), który sprowadzono do Jabłony. Drugi to prawdopodobnie dwupłatowy Voisin. Brak jednak informacji o jego dostarczeniu do Polski. Jako pilotów zatrudniono mechanika Stanisława Supniewskiego i utytułowanego motocyklistę Leonarda Piotrowskiego. W marcu 1910 r. obaj przechodzili szkolenie lotnicze



Blériot-XI „La Manche” z silnikiem Anzani. Identyczny samolot latał nad Jabłoną w 1910 r. (Bibliothèque nationale de France, Collection Jules Beau. Photographie sportive, T. 35. Années 1908, 1909 et 1910).

w Mourmelon-le-Grand we Francji. Supniewski uczył się pilotażu Voisina, a Piotrowski Blériota.

Piotrowski powrócił do Warszawy już 6 kwietnia. Młody pilot był bardzo pewny swoich umiejętności i aspirował do zdobywania najwyższych laurów. W ciągu dwóch tygodni miał przystąpić do treningów na Zaciszu, gdzie Goldfeder zaimprovizował w starej szopie hangar lotniczy i wytyczył pas startowy.

Pierwszą okazją do sprawdzenia umiejętności Piotrowskiego i Supniewskiego był Tydzień Awiacyjny zorganizowany w Warszawie na przełomie czerwca i lipca 1910 r. Podczas zawodów Piotrowski kilka razy bez powodzenia próbował wzbic się w powietrze. Najdłuższy jego lot trwał 7 sekund. Po zawodach załamany niepowodzeniem zrezygnował z kariery pilota.

Znacznie lepiej poradził sobie Stanisław Supniewski, pomimo, że jedna z prób zakończyła się roztrzaskaniem skrzydła Bleriota. Ostatecznie jednak okrążył Pole Mokotowskie w czasie 2 min. i 40 s. Zachwycona tym przelotem prasa warszawska okrzyknęła Supniewskiego pierwszym polskim lotnikiem.

Po zakończeniu imprezy samolot powrócił do Jabłony i tutaj został oddany do dyspozycji Supniewskiego. Jego loty treningowe i pokazy odbywały się zazwyczaj o 19.00 przyciągając jako widzów letników.

31 lipca 1910 r. Sypniewski dokonał dwóch wzlotów trwających 3 min. 20 s. i 4 min. 28 s. *Wzbił się przy hangarze, poleciał w kierunku Jabłony, przeleciał nad parkiem, zatoczył doskonały luk i wrócił z powrotem, lądując lekko i swobodnie przed samą szopą.*

Na pokaz 6 sierpnia Goldfeder przywiózł z Warszawy pięcioma samochodami dziennikarzy i sympatyków lotnictwa, m.in. prezesa Koła Awiatorów Piotra Strzeszewskiego. Supniewski dokonał udanego wzlotu pomimo silnie wiejącego wiatru. Następnego dnia przeprowadził kolejne dwa udane starty.

25 sierpnia samolot został przetoczony z hangaru w pobliże szosy zegrzyńskiej i wystarto-

wał w kierunku na Nowy Dwór. Supniewski okrążył park Zacisze, skierował się nad Jabłonnę lecąc nad torem treningowym koni wyścigowych, zawrócił, minął Zacisze i poleciał na północ. Tutaj pilot *poczuł, iż motor już nie działa, jak należy, wylądował więc na łące, ale po chwili wzleciał po raz drugi i powrócił na pole ponad szopę. Przy pierwszym lądowaniu aparat zaczął o stóg siana, zgiął nieco ós i zabrał sporą garść siana.* Drugie podejście do lądowania odbyło się już bez problemów.

Kolejny udany wzlot miał miejsce 28 sierpnia. Samolot poleciał w kierunku Buchnika, okrążył park i powrócił do Zacisza lecąc wzdłuż szosy.

31 sierpnia odbył się pokaz dla członków Koła Awiacyjnego. Wśród gości znalazł się pionier polskiego lotnictwa Czesław Tański. Tego dnia Supniewski (...) *poszybował wprost w kierunku szosy serockiej, następnie zawrócił, kierując się na las, leciał ponad drzewami, wykonał swobodnie zakręt, skierował się do Jabłony, dotarł do traktu warszawskiego i zatoczywszy ósemkę przeleciał z powrotem do hangaru, wykonując sztukę lotniczą lądowania z zatrzymanym motorem.*

Planowano również przelot nad Wisłą w kierunku Warszawy. Wzlot ten mieli ubezpieczać z łodzi członkowie Towarzystwa Wioślarskiego. Jednak ze względu na złe warunki pogodowe pomysłu tego nie zrealizowano.

Loty Supniewskiego nad Jabłonną wyprzedzały o rok pierwszy przelot nad Warszawą dokonany przez Scipio del Campo 13 sierpnia 1911 r. Pomimo sukcesu Goldfeder wycofał się z pomysłu stworzenia firmy lotniczej. Przyczyniło się do tego prawdopodobnie powstanie w maju 1910 r. Warszawskiego Towarzystwa Lotniczego „Awia-ta”, które zgromadziło główne osobistości rodzącego się lotnictwa. Swoje miejsce znalazł tutaj również Supniewski jako członek zarządu Towarzystwa.

KALENDARIUM

16 sierpnia 1944 r. - gestapo otoczyło dwór w Poniatowie i aresztowało dowódcę 8. kompanii III batalionu AK ppor. Władysława Danielewiczę ps. „Okło”, administratora skonfiskowanego przez Niemców majątku w Poniatowie, Adama Grocholskiego ps. „Kombinator”, pchor. z 722. plutonu AK, syna Zdzisława Grocholskiego właściciela majątku Poniatów oraz dwóch pracowników majątku. Następnego dnia w zamian za uwolnienie pracowników zgłosił się dobrowolnie drugi syn - kpr. pchor. Tadeusz Grocholski ps. „Leliwa”. Wszyscy zostali osadzeni w koszarach w Zegrzu.

19 sierpnia 1587 r. - szwedzki król wicz Zyg-munt, syn Jana Wazy i Katarzyny Jagiellonki, został wybrany na króla Polski jako Zygmun III Waza. Król wybrał Nieporęt na miejsce swojej letniej rezydencji.

21 sierpnia 1980 r. - podczas zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR w Mazowieckim Kombinacie Budowlanym w Legionowie doszło do wystąpienia robotników z postulatami zmiany jakości życia.

25 sierpnia 1920 r. - do tego dnia, w związku z odsunięciem się linii fortu, urzędy pocztowe w Serocku i Zegrzu otrzymały nakaz wznowienia działalności.

25 sierpnia 1965 r. - w Warszawie zmarł pierwszy proboszcz parafii Legionowo ks. Anatol Salaga.

sierpień 1862 r. - w lesie wieliszewskim miała być podjęta przez członków Komitetu Centralnego Narodowego, m. in. Bronisława Szwarca, Józefa Rolskiego oraz Szymona Katylla, nieudana próba przejścia moskiewskiej kasy transportowanej z Petersburga do Warszawy.

1 września 1949 r. - w Legionowie uruchomiono Warsztat Remontowy Spadochronów, który po licznych zmianach organizacyjnych dał początek Zakładowi Sprzętu Technicznego i turystycznego „Aviotex”.

6 września 1861 r. - w Wieliszewie urodził się prof. Antoni Zachariasz Xieżopolski, technolog, specjalista budowy taboru kolejowego, konstruktor parowozów, przemysłowiec.

7 września 1901 r. - w miejscowości Ełbiska w ówczesnym powiecie grójcekim urodził się Bronisław Tokaj, kierownik Szkoły Powszechnej w Nieporęcie oraz dowódca III batalionu I Rejonu AK Obroza w Nieporęcie.

7 września 1939 r. - nad ranem polscy saperzy wysadzili most w Zegrzu - w związku ze zbliżającymi się oddziałami niemieckimi.

8 września 1949 r. - w Komorowie zmarł inż. Tadeusz Apolinary Wenda, budowniczy portu w Gdyni, mieszkaniec Dąbrowy Chotomowskiej, Honorowy Obywatel Gminy Jabłonna.

10 września 1939 r. - początek forsowania Narwi przez Niemców w Zegrzynku i na południowym skraju Serocka.

10 września 1939 r. - w Jabłonie na skutek niemieckiego bombardowania doszło do masakry żołnierzy 21. pułku piechoty im. „Dzieci Warszawy” pod dowództwem płk. Stanisława Sosabowskiego.

10 września 1944 r. - w Warszawie zmarł z ran Józef Andrzej Szczepański „Ziutek”, były uczeń Szkoły Powszechnej w Jabłonie, poeta, żołnierz batalionu „Parasol”.

13 września 1835 r. - we wsi Lutostań ok. 20 km od Łomży i 12 od Zambrowa urodził się ksiądz Stanisław Mioduszeński, proboszcz parafii Wieliszew w latach 1896-1910.

16 września 1668 r. - abdykował, zrzekając się korony polskiej, Jan II Kazimierz Waza, fundator nieporęckiej świątyni.

16 września 1927 r. - kierownictwo dwuklasowej szkoły powszechnej w Olszewnicy Starej objął Bronisław Sokół, wielki społecznik, animator życia społecznego mieszkańców Olszewnicy.

21 września 1936 r. - proboszczem parafii Zegrze w Woli Kiełpińskiej został ks. Ludomir Lissowski, zasłużony kapłan, społecznik, w czasie okupacji niemieckiej członek konspiracji, uczestnik powstania warszawskiego.

22 września 1970 r. - dawni mieszkańcy Legionowa Alina i Czesław Centkiewiczowie zostali odznaczeni Orderem Uśmiechu.

25 września 1933 r. - w Legionowie odbyły się VI Krajowe Zawody Balonów Wolnych o Puchar im. płk. Aleksandra Wańkowicza. Ich zwycięzcą został por. Jan Zakrzewski.

Ważniejsze źródła:

1. K. Kuligowska, *Jabłonna Augusta*, Jabłonna 2018,
2. „Gazeta Sportowa” 1910, „Sport” 1910, „Kurjer Warszawski” 1910, „Nowa Gazeta” 1910,
3. J. K. Konieczny, *Pionierskie poczynania Polaków*, cz. 1-3, „Skrzydłata Polska”, 1981, nr 22-24

Jacek Emil Szczepański

Wojenne adresy Legionowa (25): Judenrat – ul. Chrobrego 77

3 października 2022 r. minie 80. rocznica wymordowania ludności żydowskiej z legionowskiego getta. Było to jedno z najtragiczniejszych wydarzeń w okupacyjnych dziejach Legionowa. Akcję pacyfikacyjną Niemcy rozpoczęli od wkroczenia do biura Rady Żydowskiej (Judenratu), tj. władz administracyjnych getta zajmujących budynek przy ul. Chrobrego 77. Współcześnie przebudowany obiekt nosi numer 51.

Dzielnice Żydowską w Legionowie niemiecki okupant utworzył 15 listopada 1940 r. W dokumentach nazywano ją: *Ludwisinem*, choć administracyjnie obszar ten należał do Legionowa. Dotychczasowych mieszkańców nie będących Żydami wysiedlono, a na ich miejsce sprowadzono przymusowo osoby narodowości żydowskiej z terenu Legionowa oraz z sąsiednich gmin Jabłonna i Nieporęt, a także z niektórych miast północnego Mazowsza. W rezultacie w getcie stłoczono w złych warunkach około 2,5–3 tys. osób, w tym wiele dzieci poniżej dziesiątego roku życia.

Mieszkańców getta reprezentowała Rada Żydowska, tzw. Judenrat. Jej biura mieściły się w parterowym budynku przy ul. B. Chrobrego 77, należącym do rodziny Żegilewiczów. Funkcję przewodniczącego Judenratu sprawował

Chil Rozenberg, legionowski przedsiębiorca, przedwojenny właściciel Składu Materiałów Budowlanych przy ul. Warszawskiej 16. Analiza dokumentów zawierających adresy osób zamieszkujących getto, umożliwiła dokładniejsze odtworzenie jego granic. Dzielnice zamkniętą wyznaczały ulice Pomorska, Zygmuntońska, następnie ul. Krakowska i Sobieskiego (strona nieparzysta) aż do południowego skraju Osady Parcelacyjnej Jabłonna Legionowo II (tj. do okolic dzisiejszego skrzyżowania ul. Husarskiej z Wilanowską). Południowo-zachodnia granica getta biegła wzdłuż ulicy Listopadowej, krótkim odcinkiem Kazimierza Wielkiego (obecnie Mieszka I), Prymasowską i Kozieltulskiego.

Getto nie było ogrodzone, ale istniał niewidzialny mur w postaci rygorystycznych niemieckich prze-

pisów. Od jesieni 1941 r. za opuszczenie getta groziła kara śmierci, którą wykonywały patrole niemieckiej żandarmerii często w asyście granatowych policjantów z Legionowa. Żandarmi przeprowadzali egzekucje w lasku na Bukowcu, tuż obok przejazdu kolejowego przy ul. Polnej. Najczęściej zabijali tu złapanie dzieci i kobiety, które głodując wychodziły poza getto w poszukiwaniu żywności.

Gehennę ludności żydowskiej w Legionowie obrazują okupacyjne dokumenty Żydowskiej Samopomocy Społecznej i Jointu przechowywane w Żydowskim Instytucie Historycznym. Dowiadujemy się z nich, że w getcie panował głód i wybuchały epidemie tyfusu. Odnotowano przypadki zamrznięcia starszych osób. Funkcję Lekarza Sanitarnego Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie Judenrat powie-

Postacie:

Adela Pordes-Ringel (1893–1942) – legionowska lekarka, ofiara terroru hitlerowskiego

Jak podaje Jan Bohdan Gliński w „Słowniku biograficznym lekarzy i farmaceutów ofiar drugiej wojny światowej” Adela Pordes urodziła się 5 lutego 1893 r. we Lwowie. Była córką Mariem i Samuela Pordesów. Od 1915 r. studiowała medycynę na uniwersytecie wiedeńskim, a następnie na uniwersytecie w Bratysławie, gdzie uzyskała dyplom lekarza. W latach 1921–1925 praktykowała w klinikach wiedeńskich, a następnie powróciła do Lwowa. 12 marca 1928 r. nostryfikowała dyplom. Leczyła różne grupy społeczne od urzędników państwowych po bezrobotnych. Przez rok była lekarzem gimnazjum kupieckiego.

W 1929 r. wyszła za mąż – za Oskara Ringela. 13 stycznia 1930 r. urodziła się ich córka. Niestety nie znamy jej imienia. Niedługo po tym lekarka przeniosła się w okolice Warszawy. W „Urzędowym Spisie Lekarzy” z 1931 r. wskazano, że praktykowała

w Jabłonie jako lekarz chorób wewnętrznych. Prawdopodobnie chodzi tu jednak o Legionowo, młode osiedle parcelacyjne zwane często wówczas Jabłonną Legionową. A. Ringel była jedną z pierwszych lekarek w nowo powstającej osadzie.

Według „Rocznika Lekarskiego” z 1936 r. prowadziła gabinet lekarski przy ul. Batorego 22 (współcześnie to dom nr 20). Znanie jest przedwojenne zdjęcie tej kamienicy z czytelnym szyldem: Dr Med. Adela Ringel. W ostatnich latach przed wybuchem II wojny lekarka zmieniła adres i przyjmowała legionowian przy ul. Reymonta 17.

Na początku okupacji niemieckiej musiała ponownie zarejestrować się w Izbie Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej, już jako lekarz narodowości żydowskiej. Mieszkała nadal w Legionowie, a jej nazwisko występuje na liście osób, które 30 kwietnia 1940 r. otrzymały zapomogę świąteczną z legionowskiego Judenratu. Prawdopodobnie w połowie listopada

1940 r. lekarka przeniosła się do getta w Legionowie.

Według okupacyjnego „Dziennika” prof. S. Srokowskiego w październiku 1942 r. tj. w okresie pacyfikacji dzielnicy żydowskiej, A. Ringel z 12-letnią córką usiłowały uciec do getta warszawskiego. Drogę miały pokonać dorożką, ale jej właściciel gospodarz z Jabłony, postawił zadaszenie, co w pogodny dzień zwróciło uwagę żandarmerii niemieckiej. Kwatrowała ona w byłej plebani w Jabłonie stojącej tuż przy drodze (obecnie ul. Modlińska 105a). Po zatrzymaniu dorożki żandarmi rozpoznali żydowską matkę z dzieckiem. Kazali woznicy zjechać za urząd gminy w Jabłonie (wówczas ul. Modlińska 130), gdzie natychmiast obie zastrzelili. Zginąć miał również właściciel dorożki za pomoc w ucieczce, ale od śmierci wybronił go Wilhelm Rinas, obecny przy egzekucji wójt Jabłony.

Jacek Emil Szczepański



Budynek dawnego Judenratu po współczesnej przebudowie, ul. B. Chrobrego 51 (fot. A. Kaczyński)

rzył legionowskiemu lekarzowi dr. Abrahamowi Finkelsztejnowi (1906–1968). W celu ratowania ludności przed tyfusem utworzył on „Żydowski Szpital Zakaźny”. Getto było wówczas przeludnione. 15 sierpnia 1941 r. przebywały w nim 2474 osoby. Z myślą o głodujących utworzono Kuchnię Ludową, która mieściła się w budynku przy ul. Sobieskiego 65. Nie była jednak w stanie wyżywić wszystkich potrzebujących.

Tzw. „akcja likwidacyjna” legionowskiego getta przypadła na końcówkę żydowskich świąt Sukkot (Święto Szałasów). Nocą w piątek 2 października 1942 r. kilka rodzin żydowskich zostało ostrzeżonych przez znajomego policjanta granatowego Jagodzińskiego z posterunku w Legionowie o planach Niemców. Wiadomość szybko się rozniosła. Część osób zdecydowała się ratować ucieczką do okolicznych lasów lub znajomych Polaków, a także do getta w Warszawie. Kilkadziesiąt kobiet z dziećmi przedostało się w okolice obozu w Piekielku, gdzie większość z nich później rozstrzelano. Niektórzy schronili się w zamaskowanych kryjówkach, pozostali oczekiwali.

W sobotę 3 października 1942 r. około godz. 5 nad ranem główne ulice getta zostały zablokowane

przez niemiecki pododdział policyjno-wysiedleńczy oraz polską policję granatową. Dowódcą akcji został gestapowiec SS-Untersturmführer Karl Georg Brandt, który kierował referatem IVB-4 (gestapo) w urzędzie Komendanta Policji Bezpieczeństwa i SD w Dystrykcie Warszawskim. W Legionowie Niemcy najpierw udali się do wspomnianej siedziby Judenratu przy ul. Chrobrego, gdzie nakazali przeprowadzenie zbiórki. Oświadczyli, że legionowscy Żydzi zostaną przesiedleni na Wschód do pracy. W tym okresie nikt już nie wierzył w takie zapewnienia. Wysiedlenie oznaczało śmierć w komorach gazowych obozu zagłady w Treblince. Według relacji świadka Nachmana Kazimierka przed Judenratem, wzdłuż ul. Chrobrego zebrало się około 1100 zrozpaczonych osób (wg konspiracyjnego pisma AK „Biuletyn Informacyjny” – 900 osób). Część kobiet i dzieci załadowano na wozy, mężczyźni szli pieszo. Wielu mieszkańców było świadkami przejścia tej upiornej kolumny przez Legionowo. Widzieli jak żydowskie kobiety rzucały opatulone niemowlęta w kierunku ludzi stojących na poboczu. Miały nadzieję, że ktoś się nimi zaopiekuje, że przeżyją. Kolumna tego samego dnia dotarła do stacji kolejowej

w Radzyminie, gdzie zastała Żydów wysiedlonych także 3 października 1942 r. z getta radzyńskiego oraz wołomińskiego na tzw. Sosnowce. Stąd kilka tysięcy osób wywieziono wagonami towarowymi w ostatnią drogę do ośrodka zagłady w Treblince. Według Idela Szafankiera ludzie z tego transportu zostali zagazowani 4 października 1942 r. Także na miejscu w Legionowie hitlerowcy zamordowali w czasie akcji likwidacji getta około 200 osób. Cześć zwłok zakopano przy ul. Chrobrego naprzeciwko Judenratu. W latach 80. szczątki te zostały ekshumowane podczas budowy segmentów mieszkaniowych.

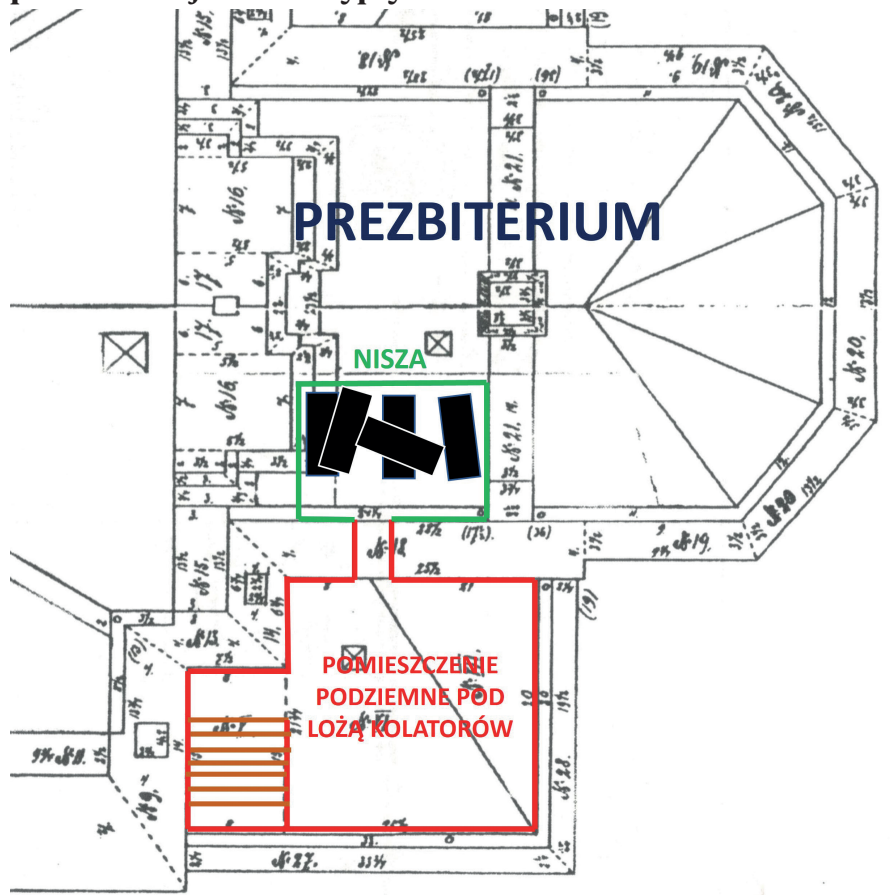
Budynek dawnego Judenratu został uszkodzony w czasie walk toczonych jesienią 1944 r. Tuż po wojnie odbudowano go, a w 2012 r. dodano mu jeszcze jedną kondygnację. Niezależnie od przebudowy nadal pozostaje ważnym świadkiem historii. Ofiary upamiętnia także „Dąb Pamięci” posadzony 3 października 2021 r. u zbiegu ulic Sobieskiego i Chrobrego, tj. w pobliżu dawnego wjazdu do getta. Ponadto od kilku lat Muzeum Historyczne w Legionowie bada historię getta oraz organizuje wraz z legionowskimi uczniami Marsze Pamięci.

Ważniejsze źródła:

1. Archiwum ŻIH, Relacje: Nachman Józef Kazimierski, sygn. 301/23; Maria Kiersztyn, sygn. 6023,
2. Archiwum Yad Vashem Collection of the Righteous Among the Nations Department, zespół M.31.2/Testimonies Department, zespół O.3, sygn. 1570. Chana Ruta Magied,
3. J. E. Szczepański, *Ludność żydowska w Legionowie i jej Zagłada*, Legionowo 2017.

Krypta w kościele w Woli Kiełpińskiej

Pod prezbiterium kościoła pw. św. Antoniego w Woli Kiełpińskiej spoczywają szczątki hrabiów Krasińskich z Zegrza i księcia Macieja Radziwiłła z Jadwisina. Po ponad 40 latach udało się ponownie zająć do krypty.



Usytuowanie niszy grobowej i położenie trumien

W 1890 r. dziedziczka dóbr ziemskich Zegrze Jadwiga Radziwiłłowa z domu Krasińska musiała sprzedać Rosjanom teren Zegrza pod budowę twierdzy. Ponieważ na tym obszarze znajdował się kościół, siedziba parafii, zaszła konieczność budowy nowej świątyni. Jej lokalizację zaproponowali Jadwiga i Maciej Radziwiłłowie ofiarowując parafii dwie sąsiadujące ze sobą działki należące do dóbr Zegrze i dóbr Izbica, razem ok. 4,5 ha. Teren był położony przy Trakcie Białostockim, na odcinku od Serocka do Dębego, we wsi Wola Kiełpińska. Świątynię wybudowano według projektu Konstantego Wojciechowskiego w latach 1895-1899, w większości

za odszkodowanie za odebrany kościół zegrzyński, które wyniosło 54 tys. rubli. Konsekracja kościoła odbyła się 30 lipca 1899 r.

Ponieważ kościół w Zegrzu, postawiony w 1758 r. z fundacji Antoniego Krasińskiego miał zostać rozebrany, szczątki Krasińskich z tamtejszej krypty przeniesiono do podziemi nowego kościoła. Do świątyni przeniesiono też epitafia oraz przedmioty liturgiczne.

Podziemia kościoła w Woli Kiełpińskiej znajdują się pod prezbiterium oraz łożą kolatorów położoną po zachodniej stronie ołtarza. Do podziemi można wejść w dwojaki sposób: drzwiami z łoża kolatorów lub drzwiami w zewnętrznej ścianie kościoła.

Betonowe schody do podziemi zasłonięte są zdobionymi, żeliwnymi płytami z których dwie są uchylne. Po zejściu ze schodów skręca się w prawo i wchodzi do pomieszczenia wyłożonego płytkami podłogowymi (prawdopodobnie z czasów budowy świątyni).

W pomieszczeniu wielkości łoża kolatorów znajdującej się powyżej, stoją urządzenia wspólnego systemu ogrzewania. Przedtem stały tam elementy poprzedniego systemu grzewczego zamontowanego w 1976 r. Pomieszczenie to ma niewielkie okienko znajdujące się ponad powierzchnią gruntu. Po wschodniej stronie tego pomieszczenia (od strony prezbiterium) znajduje się



Wejście do niszy



Lewa strona niszy

niskie przejście w fundamencie na którym stoi zachodnia ściana nośna kościoła. Nieco dalej jest cienka ściana z cegieł postawiona w 1976 r. w związku z instalowaniem ogrzewania.

Przez niewielki otwór w tej ścianie widać wymurowaną z cegły, sklepioną półkuliście niszę grobową o wymiarach (w przybliżeniu): długość – 4 m, głębokość – 2 m, wysokość – 1,5 m. W niszy znajduje się pięć trumien: cztery jednakowe, dębowe, obite blachą cynkową oraz jedna o ciemniejszym kolorze, też prawdopodobnie obita blachą. Cztery jednakowe trumny ułożone są jedna na drugiej i tylko piąta stoi samodzielnie. Dolne trumny stoją równo, natomiast górne są poprzesuwane i wyglądają na uszkodzone. Warto dodać, że przed wspomnianą wcześniej cienką ścianą, u góry znajduje się kwadratowy pionowy otwór o wymiarach ok. 1x1 m. Być może był on połączeniem z prezbiterium. Takie rozwiązanie występuje w krypcie kościoła w Popowie Kościelnym, z tym że tamtejszy otwór jest mniejszy i ma przekrój koła.

Nie ma wątpliwości, że w czterech jednakowych trumnach spoczywają szczątki Krasińskich przeniesione z kościoła w Zegrzu.

W czasie przenoszenia włożono je do nowych trumien, gdyż poprzednie, XVIII-wieczne, zapewne były już w złym stanie. W piątej trumnie, stojącej samodzielnie, prawdopodobnie spoczywa kolator Maciej Radziwiłł (1842-1907). Być może to „piętrowanie” trumien było spowodowane potrzebą wygospodarowania miejsca na trumnę fundatora



Prawa strona niszy

świątyni. Ciekawostką jest, że obok księcia nie spoczywa, jego żona Jadwiga. Zmarła w Rzymie w 1913 r. ale w nekrologu zapowiedziano złożenie jej szczątków w Woli Kiełpińskiej. Tak się jednak nie stało i księżna została pochowana na rzymskim cmentarzu Campo del Verano.

Rozważając kto spoczywa we wspomnianych czterech jednakowych trumnach, należy zwrócić uwagę na epitafia wewnątrz kościoła przeniesione z Zegrza, z tym że ich liczba jest większa niż ilość złożonych trumien. W kościele znajdują się tablice poświęcone: Antoniemu, Eustachii, Kazimierzowi, Józefowi, Stanisławowi i Karolowi Krasińskich oraz Antoniemu Księżopolskiemu i jego żonie Apolonii, ale w przypadku tych ostatnich wiadomo, że spoczywają na cmentarzu parafialnym. Stanisław Krasiński zmarł w Warszawie, a Karol Krasiński w Wiedniu, więc być może tam zostali pochowani. Podsumowując: cztery jednakowe trumny należą prawdopodobnie do Antoniego Krasińskiego (1693-1762), żony Kazimierza Krasińskiego Eustachii z Potockich (1720-1781) oraz do Józefa Krasińskiego (1783-1845) i Kazimierza Krasińskiego (1725-1801).

Ważniejsze źródła:

1. „Echa Płockie i Łomżyńskie”, „Gazeta Świąteczna”, „Kurier Poranny” 1899,
2. Internetowy Polski Słownik Biograficzny,
3. A. i M. Kurtyczowie, *Zegrze - Wola Kiełpińska. Dzieje parafii i okolic*, Wola Kiełpińska 2001,
4. sejm-wielki.pl.

Wydawnictwo zostało wsparte finansowo przez:



Powiat
Legionowski



Miasto Legionowo



Gmina Wieliszew



Gmina Nieporęt

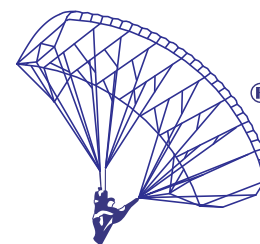


Miasto i Gmina
Serock



Gmina Jabłonna

Patroni wydawnictwa:



AIR - POL



GRODNO

Z historią od pokoleń



Powiat
Legionowski



Edukacja Regionalna

Powiatowa Instytucja Kultury w Legionowie zachęca uczniów i nauczycieli do uczestnictwa w bezpłatnych spacerach tematycznych w ramach Programu Edukacji Regionalnej. Wycieczki będą realizowane na terenie powiatu legionowskiego, zarówno w tygodniu, w czasie godzin lekcyjnych, a także popołudniami oraz w weekendy. Podczas spacerów, prowadzonych przez regionalistów, poruszane będą zagadnienia między innymi z zakresu historii, geografii, języka polskiego i wiedzy o kulturze. Formuła spotkań jest elastyczna i można ją modyfikować, tak aby dostosować do realizowanego w danej szkole programu.

Więcej informacji: www.pik.legionowski.pl

Nasza Historia

Wydawca:
Grey Line Agencja Reklamowo – Wydawnicza
Nakład: 3500 egzemplarzy
Skład: Krzysztof Grodek
Redakcja:
05-120 Legionowo, Błękitne Centrum,
ul. Piłsudskiego 31 (lok. 311)

Redaktor naczelny: Mirosław Pakuła
www.gazetapowiatowa.pl
Autorzy w wydaniu: Rafał Degiel, Konrad Szostek,
Krzysztof Klimaszewski, Jacek Emil Szczepański,
Mirosław Pakuła



Konsultacja naukowa
Muzeum Historyczne
w Legionowie